Rok IV. Kraków, 22 stycznia 1873. Nr. 86.



Wychodzi 7 i 22 każdego miesiąca.

Redakcja przy ulicy Mikołajskiéj Nr. 445.

Rękopisma nie zwracają się, ale bywają niszczone.

Numer pojedyńczy 20 centów.

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie złr. 1 cnt. 10,
w Austrji złr. 1 cnt. 25,
w Niemczech 25 srgr. we Francji,
Belgji i ks. Naddunajskich 3 franki.

Ogłoszenia po 10 c. od wiersza.

PETYCJA

o wybory bezpośrednie.

Wysoka Rado Państwa!

Z uwagi, że dotychczas istniejący zwyczaj dokonywania wyborów za pośrednictwem mam i ciociów, nie zgadza się z wolnością serc, zagwarantowaną prawami natury;

z uwagi, że wybory pośrednie, jako niebędące dokładnym wyrazem naszych potrzeb, nie mogą zadowolnić znakomitéj większości obywatelek tego kraju;

z uwagi, że — jak doświadczenie uczy — skrępowane wyborami pośredniemi, obywatelki tutejszokrajowe zmuszone są ponosić niczém nieusprawiedliwione ciężary dziewictwa z dodatkami a nieraz z dodatkami do dodatków;

z uwagi, że inne znowu obywatelki z tego samego powodu zmuszone są do pożycia małżeńskiego z takimi obywatelami, którymby chętnie oczy wydrapały;

z uwagi, że naturalnym wynikiem podobnych związków są wypadki i wypadeczki, które obywatelom wprawdzie uchodzą płazem, ale nam obywatelkom poczytywane są za zbrodnię;

z uwagi, że — według Darwina i innych myślicieli — wybory bezpośrednie były w całéj rozciągłości praktykowane przez naszych gorylowskich protoplastów;

z uwagi daléj, że — nie chcąc się poddawać rygorowi wyborów pośrednich — obywatelki tutejszokrajowe stają mimowoli w szeregach opozycji prawnopaństwowéj, nie dostarczając państwu prawem wymaganéj liczby obywateli;

z uwagi nakoniec, że dalsze trwanie dzisiejszego stanu rzeczy, jako przeciwne konstytucyjnemu równouprawnieniu, grozi zagładą całemu państwu;

my niżéj podpisane, z zasady:

— że „serce nie sługa, rozkazów nie słucha“;

— że, w myśl zasad emancypacji kobiet, prawo bezpośrednich wyborów prędzéj czy późniéj musi nam być przyznane;

i wreszcie

— „że przed miłości ołtarze
Klęknąć mają wszystkie pary!“
I że w ilu par miljonie
Czysta miłość się zabawi,
Tyle będzie szczęścia w łonie
Cis- a nawet Trans-Litawji.“

prosimy i domagamy się, aby Wysoka Rada Państwa uszczęśliwiła nas jak najprędzéj wyborami bezpośredniemi.

5555 podpisów obywatelek niepodpisujących się imiennie, w nadziei, że niezadługo nazwiska swoje zamienią na inne.

Zgodno z Oryginałem:

Djabeł.

Telegramy wiedeńskiéj

Neue Pr. Fresse.

Lwów *20 stycznia.* Całe miasto zachwycone jest nadzieją bezpośrednich wyborów. Gdyby nie kilku menerów, którzy buntują umysły, wszystko byłoby jak najlepiéj.

Przemyśl *20 stycznia.* Obywatele tutejsi zamierzają wyprawić staroście *fakelzug*, a conto wyborów bezpośrednich.

Kraków *20 stycznia.* Wybory bezpośrednie znajdują coraz większe poparcie. Dowiaduję się właśnie, że Rada miejska uchwaliła uroczystym obchodem uczcić nową erę w rozwoju konstytucji przedlitawskiéj. *Berühmte Matjeko* wykończa odpowiedni obraz okolicznościowy. Dzień obchodu naznaczony w połowie lutego.

Lwów *21 stycznia.* Emigranci rozsiewają alarmujące pogłoski z powodu bezpośrednich wyborów. Oburzenie powszechne. Jeśli policja nie zapobiegnie wydaleniem ich z kraju, może przyjść do opłakanych następstw.

Biała *22 stycznia.* Rada powiatowa, pozbywszy się z łona swego polaków, uchwaliła petycję do ks. Bismarka o skuteczną pomoc w przeprowadzeniu bezpośrednich wyborów.

Lwów *22 stycznia, wieczorem.* Znaczna część miasta illuminowana. Mam powód mniemać, że to na okazanie radości z wyborów bezpośrednich.

Kraków 22 stycznia, *wieczorem.* Bal akademicki! wieczorek literacki w czytelni Techników! wszystko na cześć bezpośrednich wyborów!

Kto smaruje, ten... stoi.

(Przysłowie dramatyczne.)

Osoby: *Właściciel domu. Członkowie komisji: 1szy, 2gi. 3ci. Świadkowie. Urząd miejski. Lokaj. Sens moralny.*

Akt I.

Scena 1.

Właściciel domu. Członkowie i dwóch Świadków.

Członek 1. W skutek doniesienia o ukończeniu budowli, zeszliśmy tu na grunt, aby przekonać się, czy dom pański odpowiada wszelkim warunkom pod względem hygieny, architektury, struktury i budowy.

Właściciel. Bardzo rad jestem i w téj chwili oprowadzę panów po całym domu od fundamentów aż do szczytu.

Członek 2. Więc chodźmy, nie tracąc czasu. Obowiązek służby publicznéj — która.....

Członek 3. Chodźmy więc.

(wychodzą.)

Scena 2.

Ciż sami, późniéj Lokaj.

Właściciel. Jakież jest zdanie panów?

Członek 1. Hm, hm.

Właściciel. Czy znalazł pan jakie niedokładności?

Członek 1. Tego nie mówię, ale...

Członek 2. Hm, hm.

Właściciel. Może balkon nie dosyć estetyczny?

Członek 2. Tego nie mówię, ale....

Członek 3. Hm, hm.

Właściciel. Domyślam się; zapewne brama wjazdowa nieproporcjonalnie obszerna?

Członek 3. Tego nie mówię, ale....

Lokaj (we drzwiach). Śniadanie na stole.

Właściciel. Panowie pozwolą?

Członek 1. To zupełnie zbyteczne. (na stronie) A o najważniejszém zapomniał! (wychodzą.)

(Zmiana dekoracji — stół suto zastawiony, kilkanaście butelek wypróżnionych, drugie tyle stoi na stole, przy którym siedzą:)

Scena 3.

Członkowie, Właściciel i 2 Świadków.

Członek 1. To istny pałacyk, nie dom; istne cacko!... Zdrowie pańskie! (trącają się.)

Członek 2. Ozdoba miasta całego!... szkoda tylko, że w tak ubocznéj ulicy. Zdrowie pańskie! (trącają się.)

Członek 3. W takim domku to żyć tylko całe życie, a nie umierać aż do śmierci! Zdrowie pańskie! (trącają się.)

Właściciel. Panowie zbyt łaskawi...

Członek 1. Wcale nie, wcale. (do siebie) Może się domyśli jeszcze. (głośno) Taka sumienna dokładność w całém wykończeniu!

Członek 2. Tak praktyczny rozkład mieszkań!

Członek 3. Taka niezwykła dbałość o wygody lokatorów!...

Członek 1. Ale, ale, á propos lokatorów, śmiem zapytać, czemu to żadne mieszkanie nie jest jeszcze zajęte?

Właściciel. Konkurentów mam więcéj niżbym mógł pomieścić, ale trzymając się ściśle przepisów, nie poważyłem się nikomu wynająć, bez poprzedniego zezwolenia władzy miejskiéj.

Członek 1. Niepotrzebny skrupuł. Domowi pańskiemu nie ma nic do zarzucenia. Mieszkania suche, zupełnie wykończone — w téj chwili można je zająć. Upoważnienie na piśmie otrzymasz pan najdaléj jutro.. (do siebie) Teraz się już pewno domyśli.

Właściciel. Więc polegając na zapewnieniu panów?...

Członek 1. Możesz pan wprowadzić lokatorów choćby dzisiaj... Nie należy zwlekać ani godziny — szkoda każdego grosza. (do siebie) Wyraźniéj nie mogłem mu powiedzieć; przecież domyśli się w końcu.

Członek 2. Takie i moje zdanie — a opinja, jaką złożymy Magistratowi, będzie najprzychylniejszą.

Członek 3. Bo inną być nie może..... A teraz chodźmy; obowiązki służby publicznéj, która...

Właściciel. Jeszcze po kieliszku szampana, panowie.

Członek 1. Chyba strzemiennego.

(Wypijają jeszcze sześć butelek szampana, potém czarna kawa, późniéj likiery, nakoniec Członkowie, po serdecznych uściskach z Właścicielem, wychodzą.)

Członek 1 (we drzwiach, do siebie). A jednak nie chciał się domyśléć!.. Bestja!...

Scena 4.

Właściciel i 2 Świadków.

Właściciel. Ach!

Świadkowie. Och!

Akt II.

(w trzy miesiące późniéj.)

Scena 1.

Właściciel (siedzi w fotelu i czyta papier urzędowy):

„Ponieważ właściciel domu pod l. 000 bez uzyskania sankcji Magistratu, opartéj na wymotywowanéj opinji biegłych, wydelegowanych w dotyczącym celu na grunt, poważył się do nowoprzebudowanego domu pod l. 000 wprowadzić lokatorów i oddać im w użytkowanie dotyczące ubikacje, co stanowi czyn przekroczenia przepisów budownictwa miejskiego, jak niemniéj zbrodnię przeciw bezpieczeństwu publicznemu — Magistrat przeto, zgodnie z wnioskiem tychże delegowanych komisarzy, zniewolonym się widział, wytoczyć właścicielowi domu pod l. 000 proces kryminalny i dotyczące papiery jednocześnie dotyczącemu sądowi odesłał. O czém interesowaną partję zawiadamia się.

Z magistratu."

Scena 2.

Sens moralny wchodzi i kłania się publiczności.

(Zasłona spada).

Ostatnie wiadomości.



Czytamy w gazetach francuzkich, że młodzież akademicka w Honolulu w rocznicę krwawego starcia się z ludożercami, wyprawiła bal publiczny, z którego wykluczyła wszystkich artystów miejscowego teatru. Konsul francuzki zdziwiony takim barbarzyńskim postępkiem Honoluczyków, do których zdawała się już przystawać cywilizacja europejska, przedłożył balującéj młodzieży, w odpowiedniéj mowie dyplomatycznéj, że zwyczaj praktykowany we wszystkich cywilizowanych krajach, nakazuje zapraszać na bale publiczne artystki i artystów dramatycznych. Na notę otrzymał od najcelniejszych akademików odpowiedź, że być może dzieje się tak w staréj Europie, ale że w młodém Honolulu zupełnie odmienne pod tym względem panują wyobrażenia, że artystyczne wyłączenie to uczynili jedynie dla przypodobania się kaście idjotów, rządzących obecnie w Honolulu, że dalej, ubliżałoby to godności honolulskiéj młodzieży, aby zapraszać komedjantów na przedstawienia których akademicy chodzą za półceny, że nareszcie przez wdzięczność za ofiarowanie przed kilku laty dochodu z przedstawienia teatralnego na rzecz uboższych akademików, akademicy bogatsi nie chcą tychże artystów, tak skorych do poświeceń, narażać na wydatki połączone z balem.

Czy zajście to nie sprowadzi zerwania stósunków dyplomatycznych pomiędzy Francją a Honolulu — dotąd nie znajdujemy żadnéj wzmianki w dziennikach.

Instrukcja
do zakładania banków akcyjnych.

(Z notatek ex-bankruta.)

(zob. nr. 85.)

B. Od czasu do czasu rób na rachunek Banku zakupy starych budowli, pustek nieurodzajnych, wydm piaszczystych i t. p., aby na wypadek zachwiania się kredytu, wierzyciele twoi mieli *pewność hypoteczną*. Trzeba przecież i o tych poczciwcach pamiętać. Wartość kupionych *realności* możesz i powinieneś wypłacać *czekami*, to jest papierami tak zwanemi od słowa *czekać*. Gdyby posiadacze ich *czekać* nie chcieli, sama loika wskazuje, że *czeki* straciłyby swoją illuzoryjną wartość; a w takim razie nie masz potrzeby ich wypłacać.

C. W dzienniku, który jest na twojém utrzymaniu, zaprowadź w interesie Banku *nieprzerwalność blagi;* najskuteczniéj w téj mierze działają artykuły długie, ogólnikowe, o korzyściach wypływających *dla kraju* z zakładania i podtrzymywania banków akcyjnych, — w końcu dopiero, niby z niechcenia, można podać za przykład podobnéj działalności Bank *obcasowy*. Bezpośrednie artykuły redakcja powinna zamieszczać wprost od siebie, w miejscu widoczném, np. w rubryce: *Przemysł i handel.* — Co do innych dzienników — *postępowych* — trzymaj się francuzkiéj zasady: *„les petits cadeaux......"*

D. Jeśli mnie pamięć nie myli, miałeś w twoich *dobrach*, wiatrak czy téż młyn wodny, który oprócz strat, nic ci nie przynosił. Rozgłoś więc o świetnym stanie tego młyna, wyraź żal że poświęcając się dla Banku, nie możesz go utrzymać na wysokości zadania; puść go potém na akcje — akcjonarjusze bankowi rozbiorą je z musu — dla ciebie w korzyści zostanie przewyżka wartości (100%) przyczém zachowasz dla siebie główny zarząd i administrację (rozumie się, z pensją).

E. Gdy ci się powiedzie ta pierwsza próba, możesz następnie zrobić toż samo z gorzelnią, browarem i wszystkiém co posiadasz. Z żoną tylko zachowaj się na późniéj — wojna francuzka wstrzymała postęp przemysłu — gdyby nie ona, można byłoby już dzisiaj i do żon naszych system akcyjny zastosować. Ale — to przyjdzie, przyjdzie.

Sprawozdanie roczne.

Przystępuję do najważniejszéj a zarazem najdrażliwszéj kwestji, to jest do *Sprawozdania publicznego*. To sęk nielada, a wywinąć się od niego nie można.

Sprawozdanie czytają interesowani (dla których powinno być niezrozumiałém) i obojętni (których trzeba zainteresować); życzliwi (dla których powinno być pochlebném) i nieżyczliwi (którym trzeba zaimponować).

Oto cztery główne punkta, które należy mieć na względzie przy układaniu sprawozdań rocznych.

Aby ci dać dowód mojéj miłości, oraz aby cię przekonać ile dbam o twoją przyszłość, podaję ci tu szczegółowy wzór, jak się układa podobne sprawozdanie:.......

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Listy galicyjskie.

(Z archiwum djabelskiego.)

I. (polski).

„Wielmożny Panie! Zamówione towary odebrałem i to prędko staranne opakowanie z podziałem na paczki stosownie do natury i przedmiotów każdego z nich jakoteż sumienność w wadze i w wyborze są ich zaletą jedne owoce francuzkie zostawiły wiele do życzenia zbytecznym ich ubytkiem w obec licznéj dziatwy zawsze grzecznéj dla łakoci.

Co mnie zmusza prosić WPana o przesłanie mi ich w jak największéj oryginalnéj skrzyneczce albo dwóch wielkości poprzedniéj. Co mi raczysz WPan przesłać za pobraniem z szacunkiem

W. Z.

w D. ost. p. G.

II. (francuzki).

Monsieur! C'est la troisième fois que je Vous repête ma commande des towary desquels je un besoin très pressant avant de partir en visite chez mes voisins. Il me semble que Vous ne soignez pas à ma clientèle, pourtant Vous devez savoir que je l'usage de me fournir jusqu'à quatre fois par l'année: à la Naissance du bon Dieu, au Carneval, à la Fête de la Grande Nuit et aux Fêtes Vertes. A part pour le Saint Nicolas de monsieur le comte mom mari.

J. G. née S.

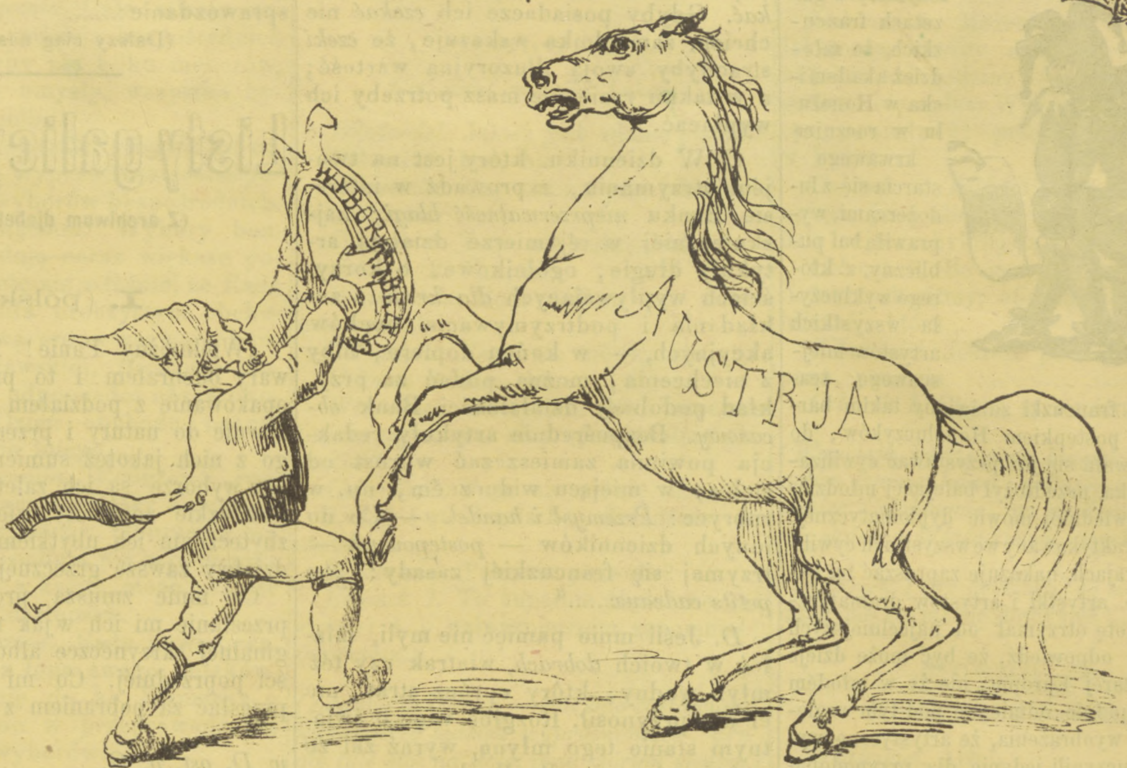
A L'eau pure ce 11 Janvier.

III. (pański).

Nadesłaną paczkę z zamówionemi towarami odsyła się napowrót, z powodu pomyłki w adresie, gdyż w naszéj okolicy nie ma żadnéj *Wielmożnéj pani K.* a *mój* zwykły adres jest: *Jaśnie Wielmożna hrabina K.*

NB. Prosze o pośpiech, gdyż te towary są mi pilno potrzebne.

Sasi zgubili Polskę hulactwem — a Paweł Sas gubi *Kraj* — humoreskami.


AUSTRJA


AUSTRJA
WYBORY
BEZPOŚREDNIE



AKTORZY INNI — SZTUKA ZAWSZE TA SAMA!

O potrzebie nowego teatru

w Krakowie.

Aby okazać publiczności, że projekt nowego teatru nie jest osobistą zachcianką radcy Rzewuskiego, ale rzeczywiście naglącą potrzebą, zebraliśmy statystyczne daty, czerpane z kronik dzienników tutejszych, a mianowicie:

W roku 1871, według recenzji *Czasu*, niektóre z aktorek stanęły na wysokości swego talentu. Biorąc średnią wysokość talentu stóp $4^{1}/_{2}$, a wysokość aktorki $5^{1}/_{3}$, to aktorki te na szczycie talentu wzniosły się do wysokości $9^{5}/_{6}$ stóp.

W roku 1872 też artystki przewyższyły panię Modrzejewską, któréj wysokość, według obliczeń dzienników warszawskich, jest niezrównaną. Biorąc zamiast téj ilości niezrównanéj tylko 25 stóp, wypadałoby, że artystki przewyższające panią Modrzejewską, stanęły co najmniéj na wysokości stóp $25+9^{5}/_{6}=34^{5}/_{6}$ miary wiedeńskiéj.

Ponieważ nakoniec w roku bieżącym, według słów zapisanych u tryskającego dowcipem fejletonisty *Kraju*, w kronice ostatniéj, jedna z owych artystek przewyższyła siebie (dajmy na to o połowę), wysokość jéj więc doszła mniéj więcéj do 56 stóp. Że zaś wysokość dzisiejszéj sceny krakowskiéj zaledwie do połowy téj wysokości dochodzi, przeto dla pomieszczenia rzeczonéj artystki — wybudowanie nowego teatru jest rzeczą niezbędną — co właśnie było przedmiotem naszego dowodzenia.

Cudowny wynalazek

w kwestji posagowéj.

Jeden z młodych żonkosiów zakomunikował nam w celu rozpowszechnienia pomiędzy nieposażnemi pannami, następującą poufną korespondencję:

„Panie! Jako kochająca ciotka, nie chciałabym siostrzenicy mojéj puścić w świat nie zaopatrzywszy jéj w odpowiedni urodzeniu i stanowisku posag. Ś. p. matka jéj, a moja rodzona siostra, poleciła mi to dziecię na śmiertelném łożu, jak zaś wywiązałam się z tego obowiązku, objaśni Pana następujący rachunek:

Na utrzymanie mamki do niemowlęciem jeszcze będącéj Funi wydałam......	163 fl.	14 kr.
— na pieluszki, powijaki i t. p. liczę tylko wartość staréj bielizny	1 „	35 „
— na flaszeczkę do mleka.............		75 „
— na mleko, kaszkę, korzeń fijałkowy i t. p. przez czas ząbkowania	25 „	10 „
— za stłuczone przez Funię pewne naczynie porcelanowe potrąciłam tylko..........		50 „
— lalki, podkładki na ś. Mikołaj, noworoczne zabawki, cukierki na imieniny, prezenta od moich znajomych i przyjaciółek........	94 „	68 „
— na trzewiki dla mojéj ukochanéj Funi wydałam od 4 roku jéj życia, do wyjścia za mąż, t. j. do lat 20..	444 „	44 „
— na pończoszki, spódniczki, maj... podwiązki etc.............	111 „	12 „
— na balik dziecinny wydany z powodu dojścia Funi do lat 14....	17 „	55 „
— na doktora i za lekarstwa podczas różnych słabości wydałam	549 „	98 „
— wieczór tańcujący z powodu pierwszéj długiéj sukni........	56 „	24 „
— na suknie, kapelusze, rękawiczki, spódnice, krynoliny, tiurniury, koki, okrycia etc. przez lat 16 licząc w przecięciu po 150 fl. rocznie..........	2.400 „	—
— wikt, stół, stancja, pranie i pensja wraz z książkami.........	8.496 „	22 „
— podróż i pobyt w Szczawnicy, gdzieście się poznali...........	680 „	47 „
— wieczorek zaręczynowy..............	115 „	15 „
— koszta weselne...	443 „	81 „
— fryzjer............	2 „	—
— grudka soli i kawałek chleba........		4 „
— dukat (bardzo mało oberżnięty) ofiarowany wam na szczęście	5 „	75 „
— mycie podłogi i oczyszczenie pokoiku zajmowanego poprzednio przez Funię.....	1 „	50 „

Ogółem więc, biorąc Funię za żonę, otrzymałeś pan niejako... 13.609 fl. 79 kr. posagu — co, spodziewam się, nie jest w dzisiejszych czasach bagatelą.

Kochająca was ciotka

Lwów d. 15 stycznia. *N. N.*

Wiadomości urzędowe.

Piekło, w noc Sabbatu. Na przedstawienie ukochanego swego dziecięcia, proboszcza w N., Jego Lucyperska Mość najłaskawiéj postanowić raczył:

1. Dla podniesienia dobrobytu włościan, budować pasterzom (ale nie od trzody) domy piętrowe, przynajmniéj o ośmiu pokojach.

2. Pół-pasterzom dozwala się mieć oddzielne domy (o połowę mniejsze), a to w celu, aby jeden pasterz nie przeszkadzał drugiemu w obowiązkach strzyżenia owiec.

3. Przy łączeniu owieczek (t. z. ślubach) pobierać po dwie płachty (prześcieradła).

4. Przy innéj ceremonji, pobierać od kumów, co najmniéj po trzy szóstki.

5. Co tydzień wybierać kontrybucję, choćby po 10 centów od owieczki.

A za to wszystko, pasterz obowiązany jest:

6. Raz w rok, dla formy, zajrzeć do szkoły ludowéj.

Na oryginale własnym pazurem Najciemniejszéj Mości podpisano: „Ma być według tego.“

Belzebub II.

Smutne następstwa

tegoroczneéj zimy.

Donoszą nam, że w skutek ciągłego, a niepraktykowanego w obecnéj porze ciepła, nastąpiło u fejletonisty kronikarza-teatralnika (trzy osoby w jednéj!) rozmiękczenie pokładów dowcipu. Dlatego redakcja *Kraju*, przepraszając za napływ wody, zamulającéj niższe warstwy dziennika, obiecuje wynagrodzić czytelników za tę bezpłatną nieprzyjemność nową powieścią jednego z najznakomitszych powieściopisarzy, p. t. *Pani Flawia.* Powieść ta ukaże się niezawodnie przed końcem roku 1899, tak aby nowi prenumeratorowie, zapisujący się na *Kraj* od 1 stycznia 1900 roku, nie potrzebowali się z nią spotykać.

Czterech rzeczy wystrzegaj się w życiu: twarzy kobiety, konia z tyłu, wozu z boku, a jezuity ze wszystkich czterech stron.

Czyja wina?

Pan X.... jak wiadomo zbyt skąpo obdarzony przez matkę naturę wdziękami powierzchownemi, wyjeżdżając w zeszłym tygodniu do Wiednia, tak się żegnał z młodą i piękną małżonką:

— Przyrzecz mi Emciu, że mi się nie sprzeniewierzysz podczas mojéj nieobecności.

— O! możesz najspokojniéj jechać, mój Amorku! Podobne myśli przychodzą mi do głowy tylko wtenczas, kiedy patrzę na ciebie.

Wymiana
not dyplomatycznych.

Panie! Za kilka ubiegłych miesięcy, należy się od Pana na rzecz Czytelni ludowéj 5 fl.

Zarząd czytelni.

Panie! Ponieważ płacenie długów nie zgadza się z mém przekonaniem, więc i Czytelnię ludową uważam za niepotrzebną i nic nie płacę.

Wieliczka. *Sędzia...*

W kwestji językowéj.

Po długich zapasach udało się nam wreszcie uzyskać prawo używania wszędzie języka ojczystego. Ucieszona tą swobodą znaczna część ludności Krakowa postanowiła mówić tylko... po francuzku. W setną pierwszą rocznicę niewoli ma to być jedynym i najlepszym znakiem żałoby po stracie ojczyzny. Z tego powodu korespondent nasz berliński zapewnia, że Bismark, poinformowany o stanie rzeczy w Krakowie, zdecydowany jest zezwolić na zaprowadzenie w Poznańskiém języka polskiego, widząc, że to jest środkiem najpewniejszym do zniszczenia go.

Łamigłówka Nr. 35.

W albumie.

Jcbkchm,mjprzjcl,
chcłbmhlćntwmwsl,
chcłbmkmmbćtwchdztk,
chcłbm,żbśżłdstltk.
Lczżmwtwprzjżńwzjmwrzł,
Nżcztb,żbśmnprzżł;
Crpłbśmcn.... wcnsb
Chccstnprzjć — przżććb.

Rozwiązanie Łamigłówki Nr. 34.

Barabasz.

Pierwsze rozwiązanie nadesłali i otrzymali nagrodę pp.: Babirecki w Krakowie, Modelski z Tarnowa i Sadowski z Poznania. Oprócz tego nadesłano 14 dokładnych, ale spóźnionych rozwiązań.

Do naszych prenumeratorów.

Prenumerata kwartalna na *Djabła* wynosi zła. 1 c. 25, roczna zła. 5. — Z tego powodu zmuszeni jesteśmy prosić niżéj wymienionych pp. prenumeratorów o nadesłanie niedopłaconych kwot:

P. Jan. w Głęb. *zła. 1.* — Czytelnia miejska w Wadowicach, Tow. kasyn. w Kolbuszowéj i w Tyczynie, Czytelnia ludowa w Wieliczce, pp. Krzyst. w Nien., Now. w Jaśle, Kość. w Tyczynie i dr. Jar. w Tarnowie, *po 50 centów.* — Pp. Pol. w Tarnowie, dr. Dem. w Nisku, Kras. w Lat., Koc. w Wojniczu, Baum. w Bochni, Leb. w Tuchowie, Herz. w Dębicy, Bron. w Przyb., ks. Sop. w Wierzch., Klić. w Wiedniu, Tow. kasyn w Wadowicach *po 25 centów.* — Pp. Niw w Zaw., Bud. w Myślenicach, Sk. w Liszkach *po 15 centów.*

Redaktor odpowiedzialny i wydawca **Stanisław Strzeszyński.** | Właściciel **Arkadjusz Kleczewski.** | Czcionkami drukarni „KRAJU“ pod zarządem Stanisława Gralichowskiego.